

## Trzynaście lat pogrążony w śnie.

W jednym z angielskich szpitali ufundowanym dla ofiar wielkiej wojny znajduje się żołnierz Tomasz C. Morre. Żołnierz ten w 1917 r. podczas wybuchu ciężkiego granatu, został dosłownie zasypany ziemią. Kontuzjowany i przygnieciony ciężarem ziemi, nie udusił się jednak. Odkopany wkrótce, w stanie nieprzytomnym został przeniesiony do szpitala, gdzie popadł zaraz w sen, z którego do tej pory się nie obudził. W ciągu 13 lat jego życie jest podtrzymywane sztucznym odżywianiem. Jak długo jeszcze sen ten potrwa, i czy wogóle zbudzi się przed śmiercią, niewiadomo.

## Mydło jako środek dezynfekcyjny

W pogoni za najrozmaitszymi środkami dezynfekcyjnymi, zapomniano o tak pożytecznym środku, jakim jest mydło. Dopiero niedawno uczeni stwierdzili jak jest pożyteczne. Pięcioprocentowy roztwór mydła w przeciągu 120 godzin zabija najwytrzymalsze bakterje, a mikroby tyfusu niszczy w 40 godzin. Wiele znaczy temperatura roztworu mydlanego, przy 35° działa słabo, najsilniej zaś przy temperaturze 60°.

## Podanie o murze chińskim.

Zgromadźcie z całego państwa 3,000 młodzieńców i tyleż dziewczę, w wieku od lat 16 do 17; ugotujcie ich żywcem w kilku ogromnych kotłach, a

otrzymawszy wywar, odparowujcie dopóty, aż pozostanie na dnie tyle, ile potrzeba na niewielką pigułkę. Tę pigułkę jako ekstrakt z 6 tys. młodych ciał, dajcie cesarzowi, a gdy ją zażyje, będzie żył jeszcze 6 tysięcy lat.

Minęło wiele czasu, zanim wyszukano 6,000 młodych ludzi, wreszcie uzupełniono ich liczbę. Gotowanie miało się rozpocząć. Wszakże ulubiony minister cesarza przekonał się w ostatniej chwili, iż wszyscy młodzieńcy i dziewczęta wyglądali bardzo mizernie — byli bladzi jak chusta. i dlatego, według jego zdania, nie posiadali dostatecznej siły żywotnej; pigułka, wywarzona z ich ciał, mogła być nieskuteczna; radził więc, żeby przez pewien czas dobrze ich odżywiać, a gdy wygląd ich się poprawi, miano przystąpić do ich ugotowania. Cesarz długo przysądzał się stawionym przed sobą drżącym, bladym młodzieńcom i dziewczętom, i zgodził się poczekać na nich rok cały. Kazał ministrowi zawieźć wszystkie te ofiary na odległą wyspę, słynną z pięknego klimatu, i tam dobrze ich odżywiać, a po upływie roku znów ich stawić w Pekinie. Stało się według rozkazu. Lecz gdy upłynął rok, cesarz napróżno czekał na swego ministra i 6,000 wybranych ofiar. Zniecierpliwiony wysyłał jednego posłańca po drugim: ale i ci nie wracali. Drugi rok przeminął, a cesarz znów wysłał posłańców z surowym rozkazem, ażeby przywieźli wszystkich żywych lub umarłych. Ale i ci posłańcy nie powrócili. Wówczas dopiero przekonał się cesarz, że go oszukano, i tak się rozgniewał, że zachorował na apopleksję, wskutek której zakończył życie.

dok. nast.

### Wystrychalski

Z okazji przybycia do nas obecnego kolegi, i chęci wejścia onego w nasze dobrane towarzystwo, wyprawiamy dziś bibę co się nazywa. Rachunek cały płaci nowy kolega, *(do Gzykały)* prawda?

*Gzykała (śmiele się głupowato)*

El głupstwo!

### Wystrychalski

Z tego też powodu wstąpiliśmy do ciebie Pawełku, abyś z nami podzielił radość ogólną i zabawiał się wesoło.

*Paweł.*

-- Nie, dziś iść nie mogę.

### Wystrychalski

Ciekawym dlaczego? Jestem pewny, że takiego dyshonoru nam nie zrobisz, przecież my przyjaciele od dawna, co twoje to moje, jedna kieszeń i dwa gardła. Nie odmówisz także nowemu koledze, bo wzięłoby to za obrazę, zresztą

i on cię o to prosi *(do Gzykały)* No zaczynaj kolega od siebie... dalej!..

*Gzykała (j. w.)*

-- El... głupstwo!..

### Wystrychalski

-- Cóż za przyczyna takiego postanowienia? Widzę że niema prawdziwej przyjaźni na tym marnym świecie skoro ty nic nie zważasz na moje słowa.

*Paweł (chwiejnie)*

-- Żona słaba, niepowiniennem od niej odchodzić. Idę też zaraz do roboty.

### Wystrychalski

-- Żona nie ucieknie i robota nie ucieknie, a z okazji każdej nalczy korzystać, obecny tu kolega przyzna mi rację.

*Gzykała*

-- El... głupstwo!..

d. c. n.